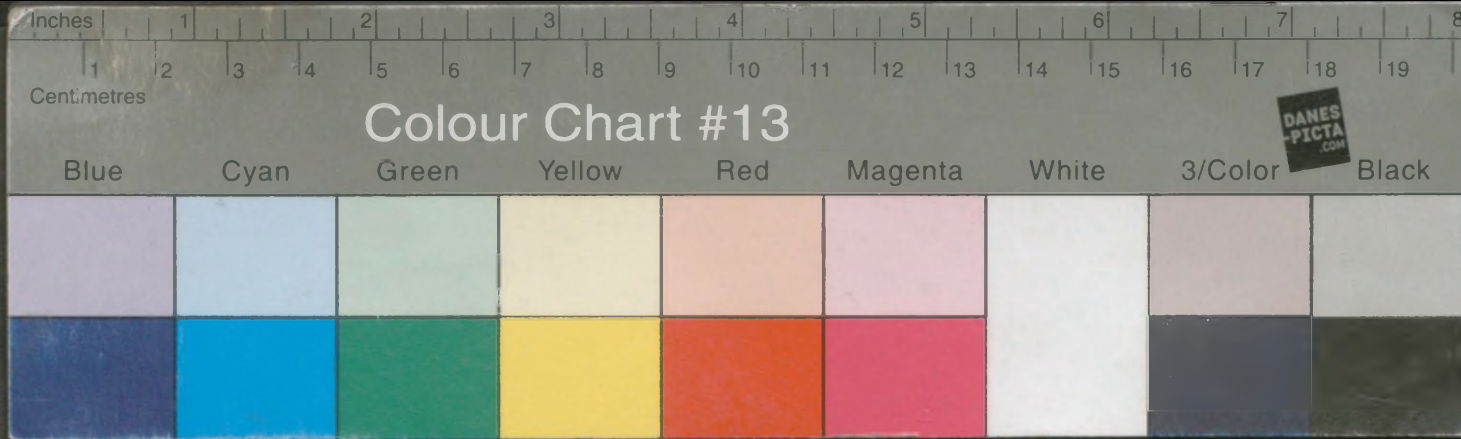




KLUB 11 LISTOPADA
MATERIAŁY

Plk. dypl. TADEUSZ RÓŻYCKI

PAŃSTWO TOTALNE
i
WOJNA TOTALNA



WARSZAWA - 1937



KLUB 11 LISTOPADA
MATERIAŁY

PIK. dypl. TADEUSZ RÓŻYCKI

PAŃSTWO TOTALNE
i
WOJNA TOTALNA



WARSZAWA - 1937

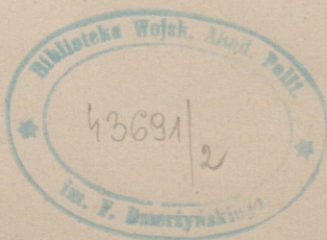
GB. 122. 333.

KLUB 11 LISTOPADA
MATERIAŁY

płk. TADEUSZ RÓŻYCKI

PAŃSTWO TOTALNE
I
WOJNA TOTALNA

WARSZAWA - 1937



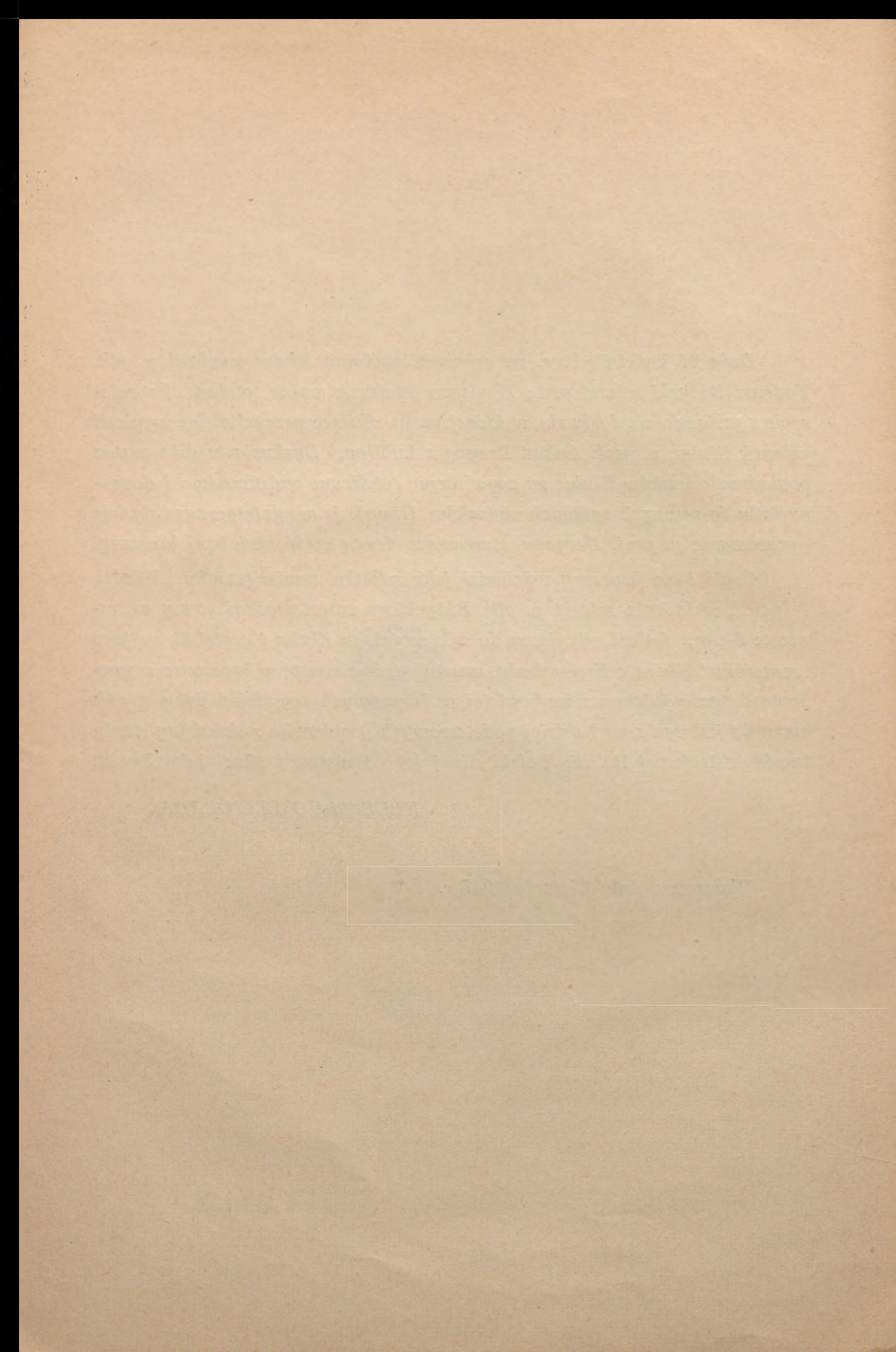
WYDANO Z DUBLETÓW
Biblioteki Narodowej

Dnia 21 kwietnia b. r. na zebraniu ogólnym Klubu wygłosił p. płk. Tadeusz Różycki referat p. t.: „Państwo totalne a wojna totalna“. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której m. in. dłuższe przemówienie wygłosił członek Klubu, p. prof. Antoni Deryng z Lublina. Dyskusja ta dała wyraz poglądom członków Klubu na zagadnienie totalizmu państwowego i doprowadziła do pewnych ogólnych wniosków. Ujmuje je w syntetycznym skrócie opracowanie p. prof. Derynga, stanowiące drugą część niniejszej broszury.

Część I-sza broszury wychodzi jako odbitka z miesięcznika „Wiedza i Życie“, w którym referat p. płk. Różyckiego został wydrukowany w numerze 3-cim. Całość oddajemy do rąk członków Klubu i czytelników jako „materiały“ Klubu z Kręgu Ładu, uważając, że zawarte w broszurze rozważania dotyczą jednego z najbardziej podstawowych zagadnień doby współczesnej i jednego z najbardziej podstawowych problemów z dziedziny strukturalno-ustrojowej Polski, Polski silnej jako Państwo i silnej jako Naród.

KLUB 11-GO LISTOPADA.

Warszawa, dnia 25 maja 1937 r.



W piśmiennictwie naszym, publicystyce, w prasie codziennej i periodycznej niejednokrotnie spotykamy się z pojęciem *totalizmu*. Bardzo często wyrazem tym szermuje się, nie wiedząc, co właściwie on oznacza tak, że czytelnik wyrabia sobie najzupełniej fałszywy obraz tego niezwykle skomplikowanego zagadnienia, jakie nastroczą rozważania nad właściwościami ustroju totalnego. Nie mając pretensji do wyczerpania całości zagadnienia, postaram się poniżej podać szereg rozważań i refleksji na temat państw totalnych, przy czym artykuł swój ograniczę tylko do omówienia trzech państw totalnych współczesnej Europy, tj. Niemiec, Włoch i Rosji Sowieckiej. Nie będę mógł natomiast omówić swoistych właściwości totalizmu tureckiego.

Jak dalece w piśmiennictwie naszym poglądy na państwo totalne są różne, świadczy chociażby twierdzenie jednego z wybitnych publicystów, z którym się miałem niedawno sposobność zetknąć, że państwo totalne jest odtrutką na komunizm, chociaż właśnie pierwszym państwem totalnym, jakie narodziło się w Europie w okresie wojny światowej, była Rosja bolszewicka, Rosja Lenina.

Ostatnio wybitny uczony, świetny badacz i znawca historii ustroju Polski, prof. S. Kutrzeba, opublikował niewielką pracę pt. „*Państwo totalne*” (Kraków, 1937). Prof. Kutrzeba na 19-stu stronicach małego formatu podał wiele pięknych i ciekawych myśli na temat państw totalnych, jednakże ani słowem nie wspomniał o istocie i genezie tych ustrojów. Być może, że był skrzępowany rozmiarami swej pracy, ale w każdym razie pominięcie najistotniejszej cechy współczesnych państw totalnych, ich militarnego nastawienia, uważam za duży brak tej skądinąd wysoce wartościowej książeczki. Wprawdzie każdy ustrój państwowy, czy totalny, czy jakbym powiedział — *a t o t a l n y*, tj. demokratyczno-liberalny, musi być nastawiony militarnie. Różnica leży w napięciu tego militarnego nastawienia. Moim zdaniem, istotę państwa totalnego najlepiej uwypuklimy przez porównanie państwa totalnego z państwem liberalno-demokratycznym, *a t o t a l n y m* na prostym przykładzie: państwo totalne, to beczka prochu; państwo

liberalno-demokratyczne — to beczki z saletrą, siarką i węglem, z których proch można zrobić.

Geneza współczesnych państw totalnych

Państwo totalne nie jest żadnym novum w dziejach ludzkości. Ustroje państwowe o charakterze totalnym, nastawione wyłącznie militarystycznie, napotykałyśmy w odległej starożytności. Weźmy dla przykładu Spartę. Będzie to klasyczny typ państwa totalnego w starożytności, gdzie wszystko — cały ustrój, całe życie państwa nastawione były na wojnę. Obok Sparty starożytność daje nam wiele przykładów, wiele systemów państwowych mających charakter totalny. Wszystkie państwa o ustroju, który konwencjonalnie nazywamy absolutnym, despotycznym, wszystkie satrapie, były w istocie państwami mniej lub więcej totalnymi. Zresztą tak jak w innych ustrojach, tak i w ustroju totalnym istnieją rozmaite formy uzależnione od warunków geograficznych, właściwości danego narodu, stosunków politycznych wewnątrz i zewnątrz itp. Państwem o charakterze wybitnie totalnym było państwo Czingis-Chana, a w historii nowożytnej klasycznym przykładem państwa totalnego były Prusy Fryderyka Wielkiego. Nie jest moim zadaniem wymienianie i wyliczanie po kolei wszystkich ustrojów, które strukturą swoją przypominają ustrój współczesnego państwa totalnego. Chodzi mi o stwierdzenie tylko faktu historycznego, że w dziejach ludzkości państwa o charakterze totalnym nie są bynajmniej rzadkością.

Współczesne państwa totalne są rezultatem wielkiego konfliktu dziejowego, jakim była wojna światowa 1914 — 1918. Przebieg i ostateczny wynik tej wojny spowodował bardzo silny wstrząs i kryzys wszystkich organizmów państwowych biorących udział w tej wojnie; kryzys ustrojowy, socjalny i gospodarczy zaznaczył się najsilniej w tych państwach, które wyszły z wojny pokonane, a więc w Niemczech i w Rosji bolszewickiej, jak również w Turcji. Włochy, należące do strony zwycięskiej, z wojny światowej wyszły w najwyższym stopniu wyczerpane materialnie i moralnie, a nie mające głębszej tradycji rządy liberalno-demokratyczne Włoch powojennych nie potrafiły opanować olbrzymich trudności, wobec jakich znalazło się państwo po wojnie światowej.

Już przed wybuchem wojny światowej w wielu państwach Europy pod koniec XIX wieku i na początku XX wieku dawały się zauważyć symptomy zbliżającego się kryzysu ustrojowego. Większość państw europejskich swój ustrój polityczny i społeczny kształtowała na hasłach zrodzonych przez wielką rewolucję francuską. Po wstrząsach rewolucyjnych 1848 r. większość państw europejskich przyjmuje ustrój demokratyczno - liberalny, parlamentarny, w wielu wypadkach wzorując się na ustroju politycznym Anglii, gdzie parlamentaryzm miał wielowiekową tradycję.

Powstające w Europie w drugiej połowie XIX wieku nowe organizmy państwowe, jak zjednoczone częściowo Włochy, dalej Rzesza niemiecka,

utworzona przez Bismarcka, idąc za prądem czasu przyswajają sobie w takiej czy innej formie ustroj o słabiej lub silniej zaznaczonej tendencji liberalno-demokratycznej. Jednocześnie w tym okresie narastają nowe elementy ciężkiego kryzysu socjalnego i ustrojowego; niebywały rozwój techniki w drugiej połowie XIX wieku wprowadza Europę na drogę bezkrwawej rewolucji przemysłowej pociągającej za sobą powstanie czwartego stanu, a więc silnej klasy robotniczej, i z nią zjawiają się hasła socjalistyczne, usiłujące podważyć uświęcone tradycją podstawy ustrojowe państw Europy. Razem z rozwojem przemysłu, z klasą robotniczą w życiu państw zjawiał się nowy bardzo potężny czynnik — k a p i t a l i z m, przeciwstawiający się ideom socjalistycznym i prowadzący państwa do ekspansji imperialnej. Dwa te czynniki kapitalizm i socjalizm w ustrojach liberalno-demokratycznych prowadziły ze sobą ostrą walkę, godzącą nieraz w najistotniejsze interesy państwa; tam, gdzie ustroje państwowe posiadały duże tradycje historyczne, gdzie kultura polityczna mas była znaczna, jak we Francji i w Anglii, wstrząsy wywołane rewolucją przemysłową nie powodowały poważniejszych zmian ustrojowych i stosunkowo łatwo dostosowały się do wymagań nowoczesnego państwa. Natomiast ustroje państwowe bez głębszej tradycji parlamentarno-liberalnej z trudnością borykały się z silnymi prądami socjalnymi. Niemcy Bismarcka tylko geniuszowi żelaznego kanclerza zawdzięczały, że kryzysy, wywołane wybujałym rozwojem kapitalizmu i socjalizmu, nie przybrały przed wojną form krwawej rewolucji. Bezsilna była wobec tych dwóch czynników Rosja carska, która przeżyła gwałtowny wstrząs rewolucyjny w 1905 — 1906 r.

Włochy po zjednoczeniu w 1866 r. stały na razie na uboczu przemian politycznych, jakie zachodziły w ustroju wewnętrznym wielkich państw europejskich. Były one krajem biednym, pozbawionym naturalnych bogactw, nie miały środków na wytworzenie wielkiego przemysłu; rozwój kapitalizmu i powstawanie silnej klasy robotniczej odbywało się znacznie wolniej niż gdzie indziej. Przytem Włochy mocno cierpiały na skutek wadliwej ogólnej struktury socjalnej państwa, spowodowanej wielowiekowym rozczłonkowaniem i brakiem samodzielności państwowej. Odbijało się to szczególnie na ustroju rolnym: północne Włochy rozproszkowane na drobne gospodarstwa spauperyzowane, gdy Włochy południowe posiadały jeszcze duże latyfundia. Poza tym inną trudnością, ciężącą na wewnętrznym życiu Włoch, było przeludnienie, nadmierny przyrost i konieczność emigracji wielkich mas ludności do innych krajów, co przed wojną światową nie napotykało na większe trudności. Sprawy emigracyjne, uzyskanie kolonii były centralnym zagadnieniem wewnętrznego i zewnętrznego życia przed wojną światową, nie mówiąc już o dążeniach do odzyskania terenów zamieszkiwanych przez ludność włoską, a wchodzących w skład monarchii habsburskiej. Liberalno - parlamentarne rządy Włoch, raz o bardziej konserwatywnym nastawieniu, kiedy indziej o bardziej liberalnym, z mniejszym

lub większym powodzeniem rozwiązywały narastające kryzysy wewnętrzne. Nawet klęska pod Aduą (w 1896 r.) skończyła się tylko ustąpieniem Crispi'ego i demonstracjami strajkowymi w północnych Włoszech, hamując na kilka lat kolonialną ekspansję Włoch. Dopiero za rządów Giolitti'ego, zręcznego polityka i parlamentarzysty, wielokrotnego premiera, który stosował z wielką umiejętnością tradycyjne włoskie „combinazioni“, Włochy potrafiły chwilowo załagodzić i osłabić narastające kryzysy i nawet w 1911—12 r. spowodować ekspedycję włoską celem zajęcia Tripolisu i Cyrenajki. Za jego rządów wprowadzono pierwsze reformy socjalne, przystąpiono do legalizacji związków zawodowych, przyznając robotnikom prawo strajku itp. Jednakże w związku z uprzemysłowieniem kraju trudności wewnętrzne narastały i rządy przedwojennych Włoch rozwiązywały je półśrodkami i kompromisami. Tym silniejszy był kryzys wywołany wojną światową i okresem, jaki nastąpił po wojnie światowej.

Wybuch wojny światowej i jej przebieg przez nikogo nieprzewidziany, długotrwałość konfliktu wydobywającego ze stron walczących wszystkie siły i wciągającego do wojny niemal wszystkie dziedziny życia państwowego, a więc nadający wojnie charakter *t o t a l n y*, przyspieszyły w wielu państwach dawno dojrzewający kryzys ustrojowy i wewnętrzny. W 1917 r. carska Rosja od dawien dawna usiłująca stłumić nieustannie w ciągu XIX wieku i na początku XX-go tłące zarzewie rewolucji, wyczerpana niezmiernym wysiłkiem zbrojnym i klęskami na polach walk, załamała się i weszła na drogę krwawej rewolucji, oddając władzę w ręce warstw socjalnych usposobionych krańcowo-radykalnie, które kierowane przez Lenina na gruzach Caratu zaczęły tworzyć państwo komunistyczne według doktryn Marksa. W genezę przewrotu rosyjskiego nie będę głębiej wnikał, odprowadziło by mnie to od właściwego tematu, zresztą czytelnik, który by się z tym chciał głębiej zapoznać, znajdzie wszystkie dane w wielotomowym a świetnym studium J. Kucharzewskiego pt. „Od Białego do Czerwonego Caratu“.

W 1918 r. na skutek przegranej wojny Niemcy również weszły na drogę przewrotu ustrojowego o charakterze rewolucyjnym, przy czym po obaleniu monarchii Hohenzollernów władzę w Rzeszy niemieckiej objęły elementy socjal-demokratyczne, na które przytem spadło odium podpisania i ratyfikowania niezmiernie ciężkiego Traktatu Wersalskiego, na skutek którego Niemcy straciły nie tylko znaczne tereny na Wschodzie i na Zachodzie, traciły kolonie, a także musiały wypłacić poważne odszkodowania wojenne. Republika socjal-demokratyczna narodziła się w Niemczech z wielkim trudem. Musiała łamać powstania komunistyczne, jak również bronić się przed tzw. „putschami“, zmierzającymi do przywrócenia status quo z przed wojny światowej. Na stosunkach panujących w Rzeszy niemieckiej po wojnie w wybitnym stopniu zaciążyło cztery lata wojny światowej ze wszystkimi jej konsekwencjami wojskowymi, politycznymi, gospodarczymi. Niemcy musiały wydobyć ze siebie olbrzymi wysiłek zbrojny, mo-

ralny i materialny, by prowadzić wojnę w najtrudniejszych warunkach przez cztery lata. Trzeba stwierdzić, że wysiłek ten był niezwykle, miał on rzeczywiście charakter totalny. Na 67 milionów ludności 13,5 miliona zostało powołane pod broń, względnie do świadczeń wojennych związanych bezpośrednio z prowadzeniem wojny, a więc 20% ludności stanęło pod bronią. Wojsko niemieckie poniosło niezwykle ciężkie i krwawe straty, olbrzymią ilość zabitych (z górą dwa miliony) i wiele milionów rannych, z czego duża ilość kalek niezdolnych do jakiegokolwiek pracy. Mimo blokady, która w ostry sposób zaciążyła nad całym życiem Niemiec od 1916 r., zamykając im dowóz najważniejszych surowców i żywności z innych państw, Niemcy przez daleko posuniętą mobilizację przemysłu wojennego, całkowite wykorzystanie terenów okupowanych na Wschodzie i na Zachodzie, potrafiły do końca wojny zaopatrywać swoje armie w niezbędny sprzęt wojenny. Było to wynikiem szeroko zakreślonego planu mobilizacji wszystkich sił państwa uzewnętrznionym w tzw. planie Hindenburga i Ludendorffa, wypracowanym jesienią 1916 r., kiedy na kierowniczych stanowiskach w wojsku niemieckim nastąpiły poważne zmiany. Szef sztabu generalnego armii niemieckiej generał Falkenhayn ustąpił (koniec sierpnia 1916 r.), a na jego miejsce przyszedł Hindenburg i Ludendorff. Planem Hindenburga i Ludendorffa, który nosił charakter według dzisiejszej terminologii wyrażnie totalny, Niemcy, usiłowały wszystkie rozporządzalne środki moralne i materialne rzucić na szalę walki. Jednakże doświadczenia ostatniego okresu wojny wykazały, że plan ten nie był kompletny i zawierał wiele luk i niedociągnięć. Naczelne dowództwo niemieckie w osobie Hindenburga i Ludendorffa, mające uprawnienia niemal dyktatorskie, zapoznało socjalną stronę współczesnej wojny mas. Gdy np. Anglia, tworząc w maju 1915 r. pod kierownictwem Lloyd Georgea Ministerstwo Amunicji, przez umiejętne rozwiązanie kwestii zarobków wszystkich osób zatrudnionych w przemyśle wojennym potrafiła usunąć z tego zagadnienia wszystkie ewentualne kryzysy, to Niemcy stworzyły sobie prawie niepokonane trudności przez to, że wielkie rzesze pracowników wyreklamowanych z frontu do fabryk i zakładów przemysłu wojennego otrzymywały stosunkowo sułe wynagrodzenia, a w związku z wykonaniem planu Hindenburg - Ludendorff trzeba było wyreklamować około 2-ch milionów ludzi z frontu. Razem ilość ludzi zatrudnionych w niemieckim przemyśle wojennym na początku 1918 r. wynosiła około 3,5 miliona ludzi. Z tego z górą milion ludzi posiadających pełną zdolność do dźwigania trudów wojennych, gdy jednocześnie oddziały na froncie uzupełnione były ludźmi wielokrotnie rannymi lub też niezdolnymi do noszenia broni. Na przemyśle wojennym z bogacał się i robotnik i fabrykant. Naturalnie żołnierz walczący na froncie, zwłaszcza zachodnim w najcięższych warunkach, coraz gorzej odżywiany i wyposażony, sarkał z zazdrością patrząc na dawnych towarzyszy broni, którzy będąc poza strefą niebezpieczeństwa dobrze zarabiali. Propaganda koalicyjna zreszcie

prowadzona i wzmożona w 1917 i w 1918 r. do najwyższego stopnia wykorzystywała te wszystkie niedociągnięcia, powiększała ilość „niezadowolonych“, podrywając dyscyplinę w szeregach niemieckich. Jednocześnie z niepowodzeniami i krwawymi stratami ponoszonymi na froncie zachodnim, zwłaszcza nieudane ofensywy wiosną 1918 r. wytwarzały w kraju bardzo silny ferment, niezadowolenie, które znajdowało swój oddźwięk na froncie. Stąd w szeregach armii niemieckiej po wojnie urobiło się przekonanie, że właśnie do klęski w 1918 r. przyczyniła się przede wszystkim agitacja komunistyczna w kraju, która nie tylko doprowadziła do rewolucyjnego przewrotu, ale i uniemożliwiła dalszą pracę bojową na frontach. Twierdzenie to znalazło swój wyraz w tzw. „Dolchstosslegende“, według której główny cios i to śmiertelny wojsko niemieckie miało otrzymać przez rozagitowany i skomunizowany kraj i etapy.

Wszystkie powyżej wyluszczone momenty, a więc agitacja komunistyczna, niebezpieczeństwo blokady, propaganda koalicyjna, niedociągnięcia w organizacji życia politycznego i przemysłowego Niemiec zostały jak najskwapliwiej wykorzystane przez partię nacjonal-socjalistyczną, zorganizowaną przez Hitlera, która w 1933 r. obalając republikę Weimarską, przysłała do władzy, organizując państwo według zasad totalnych, z uwzględnieniem doświadczeń z ostatniej wojny. System parlamentarno-liberalny ustanowiony przez republikę Weimarską i nawiązujący w niektórych instytucjach do tego, co było w Niemczech przed wojną, okazał się za słaby, by przełamać wszystkie narastające z dnia na dzień kryzysy. Przytem Niemcy nie posiadały tradycji parlamentarno - liberalnej; tradycje te były stosunkowo krótkie, by przeniknąć głębiej w psychikę narodu. Stąd też z wielką łatwością, bez przelewu krwi, dokonała się w Niemczech w 1933 r. rewolucja oddająca po śmierci Hindenburga, dwukrotnego prezydenta Rzeszy, niepodzielną władzę w ręce Hitlera, *jako Führera*, władzę nieograniczoną — taką, o jakiej nie mogli marzyć Hohenzollernowie.

Już chociażby z tego krótkiego przeglądu genezy przyjscia do władzy Hitlera i partii narodowo-socjalistycznej w Niemczech widać, że państwo totalne stworzone przez Hitlera, jakim jest obecnie trzecia Rzesza, w najmniejszym stopniu może być reakcją przeciwko komunizmowi i marksizmowi. W rzeczywistości republika Weimarska z komunizmem i marksizmem może najmniej miała kłopotu. Rozmiary ruchu komunistycznego w Niemczech były niejednokrotnie wyolbrzymione, by zastraszyć państwa koalicyjne i uzyskać złagodzenie warunków pokojowych, narzuconych Niemcom Traktatem Wersalskim, przede wszystkim w dziedzinie finansowej. Okres rządów parlamentarno-liberalnych między wojną francusko-pruską i wybuchem wojny światowej, jeżeli w Niemczech nie był wolny od ciężkich kryzysów i wstrząsów socjalnych, to przede wszystkim dla tego, że w życiu Niemiec monarchia odgrywała bardzo dużą rolę. Wojsko i większa część społeczeństwa była wychowana w bezwzględnej lojalności i po-

słuchu dla monarchii. Republika Weimarska, wnosząca wyłącznie do ustroju Niemiec rządy parlamentarno-liberalne bez oparcia o mniej lub więcej autorytatywną monarchię, była w rzeczywistości organizmem słabym, który każdy silniejszy podmuch, czy to ze strony prawicowej, czy ze strony lewicy radykalnej mógł zrzucić z powierzchni. Nie odpowiadała ona, jak powiadam, właściwościom psychicznym Niemiec. Stąd też narzucenie Rzeszy niemieckiej przez Hitlera ustroju totalnego, wspartego na nieograniczonym autorytecie Führera, odbyło się stosunkowo łatwo.

Jeżeli pokonane Niemcy i pokonana Rosja drogą rewolucji zmieniły ustrój, to nasuwa się pytanie, dlaczego zwycięskie Włochy, stojące po stronie koalicji, poszły śladami pokonanych przeciwników i przyjęły system totalny. Jeżeli Niemcy w wojnie światowej zdobyły się na najwyższy wysiłek, to dokonały tego dzięki w pierwszym rządzie organizacji Rzeszy niemieckiej, utworzonej przez Bismarcka po trzech zwycięskich wojnach. Ogromny dobrobyt i bogactwo Niemiec przedwojennych, doskonale zorganizowane siły zbrojne, wszechstronnie rozwinięty przemysł i doskonale położenie finansowe. Włochy natomiast musiały się zdobyć w ciągu wojny światowej na wysiłek przekraczający ich możliwości. Wprawdzie zaledwie 15½% ludności zostało pociągniętych do walki z bronią, tym niemniej słaby organizm państwowy Włoch przedwojennych, ubóstwo kraju pozbawionego bogactw naturalnych, uzależnionego w 100%-ch od dowozu z zewnątrz, olbrzymie straty materialne i moralne, poniesione w wojnie i przytem nieuwzględnienie wszystkich aspiracji włoskich, przede wszystkim kolonialnych, wytworzyło we Włoszech po wojnie poczucie krzywdy, poczucie klęski. Słabe przed wojną rządy parlamentarno - liberalne okazały się dla warunków powojennych zbyt słabe. Nie mogły pokonać zwiększających się z dnia na dzień trudności socjalnych, politycznych, gospodarczych, nie pomogła zręczność i giętkość Giolitti'ego, który po wojnie został znowuż prezesem Rady Ministrów, Włochy były opanowywane rozkładem i demoralizacją. Tu i owdzie ujawniał się ruch komunistyczny. Stąd obalenie rządów Facty (nast. Giolitti'ego) i stworzenie Włoch faszystowskich przez Mussoliniego (Marcia su Roma) było dziełem równie łatwym, jak i przewrót dokonany w Niemczech przez Hitlera. I tutaj nie wydaje mi się, by akcja Mussoliniego była akcją przeciwko komunizmowi. Jeżeli ruchy komunistyczne ujawniały się we Włoszech, to nie sądzę, by komunizm tam miał szanse dojścia do władzy i to akurat bezpośrednio po wojnie, kiedy państwa koalicyjne, zwłaszcza Anglia, popierały w Rosji armię „białych generałów“ walczących z bolszewikami. Nie sądzę, żeby dopuszczono do zagnieżdżenia się komunizmu we Włoszech. Już i z tego powodu, że przecież pociągało by to za sobą ciężkie konsekwencje dla Watykanu, w obronie którego, a przeciwko komunizmowi, z pewnością by stanął cały świat katolicki. Tak jak i w Niemczech, tak i we Włoszech ruch hitlerowski i faszystowski miały charakter raczej kontr-rewolucji — skierowanej przeciwko państwu libe-

ralno-parlamentarnemu, jakie wytworzył wiek XIX, a które było, jak powiedziałem, wynikiem wielkiej rewolucji francuskiej i rewolucji gospodarczej, jaka się dokonała we wszystkich państwach Europy w drugiej połowie XIX wieku.

Reasumując, można stwierdzić, że system totalny po wojnie światowej przyjął się w tych państwach, które nie miały dłuższej tradycji i ustroju parlamentarno-liberalnego. Tam wszędzie, gdzie ten ustrój miał głębsze tradycje, stworzył mocniejsze zręby ustrojowe, odpowiadał charakterowi i psychice danego narodu, tam państwo totalne nie mogło się przyjąć. Weźmy np. Węgry, które wyszły z wojny jako państwo pokonane, nie zerwały jednakże ze swoją tradycją ustrojową i pozostały monarchią konstytucyjną i parlamentarną. Również nowe utwory państwowe, powstałe na gruzach dawniejszej monarchii Habsburgów, nie przyjęły systemu totalnego, raczej jak Polska i Czechosłowacja wzorowały swoje ustroje na ustroju państw zachodnio-europejskich atotalnych, tak samo wielka Rumunia i Jugosławia, mimo niewątpliwie ostrych kryzysów wewnętrznych, niebezpieczeństwa bolszewizmu, jednak poszły drogą ewolucyjną, dostosowując swój wewnętrzny ustrój do zmienionych warunków powojennych. Nie ulega wątpliwości, że i na ustroje parlamentarno-liberalne, na państwa atotalne wojna światowa nie pozostała bez wpływu, jednakże trudno jest dzisiaj powiedzieć, że przeżywamy koniec państwa parlamentarno-liberalnego, że prędzej czy później, jak chcą zwolennicy totalizmu, zniknie ono jako forma ustrojowa. Państwo parlamentarno-liberalne przechodzi tylko ciężki kryzys. W wielu wypadkach wyszło ono zwycięsko z ciężkiej próby, jaką był konflikt zbrojny 1914 — 1918 r. i długotrwały kryzys powojenny. W każdym razie totalizm w obecnej formie nie zdał jeszcze egzaminu dziejowego w takim stopniu, jak to ma miejsce z ideą ustroju parlamentarno-demokratycznego.

Istota współczesnego totalizmu

Tak jak w innych ustrojach i w systemie totalnym są najrozmaitsze formy ustrojowe. Dla zilustrowania jednak istoty totalizmu przedstawię go na podstawie totalizmu niemieckiego, a przez porównanie z analogicznymi ustrojami będziemy mogli dojść do pewnych wniosków.

Totalizm niemiecki, stworzony przez Hitlera i partię narodowo-socjalistyczną w pierwszym rządzie, jako naczelną zasadę wysunął zasadę *przywództwa* („Führerprinzip“) i do organizacji państwa wprowadził szereg elementów charakteryzujących organizacje wojskowe. Trzecia Rzesza stała się państwem „par excellence“ militarnym, gdzie zwierzchnia władza znajduje się w rękach Führera tj. Hitlera. W państwie totalnym nie ma rozdziału między czynnikami wykonawczymi i ustawodawczymi, dlatego Hitler, będąc głową państwa i jednocześnie kierownikiem partii narodowo-socjalistycznej, łączy w swej osobie władzę wykonawczą wraz z ustawodawczą,

jest on przytem zwierzchnikiem sił zbrojnych i najwyższym sędzią w państwie. Izba ustawodawcza tj. parlament składa się wyłącznie z przedstawicieli partii narodowo-socjalistycznej i właściwie służy za jedną z trybun, gdzie czynniki kierownicze Rzeszy z Führerem na czele albo wygłaszają swoje mowy programowe, bądź też zdają sprawozdania z tego, co zostało dokonane. Ustawą z 2.XII.1932 ogłoszono jedność partii i państwa, przy czym partia narodowo - socjalistyczna jest jedyną reprezentantką niemieckiej idei państwowej i zostaje połączona z państwem nierozdzielalnymi węzłami. Nierozdzielność partii i państwa uzewnętrzniono przez to, że zastępca „Führera“ i szef sztabu S. A. (Sturmabteilungen) wchodzi w skład rządu; rząd Rzeszy jest wyłącznie narzędziem „Führera“. Wszystkie dawniejsze partie w ciągu 1933 r. po przyjsciu do władzy Hitlera zostały zlikwidowane albo rozwiązane. Do obecnego parlamentu w głosowaniu, które się odbyło 12 listopada 1933 r., 92% wyborców głosowało na listę narodowo - socjalistyczną (39 639 000 głosów); do parlamentu weszło 639 członków partii narodowo-socjalistycznej i 22 posłów, będących „gośćmi“. Ustawą o nowej organizacji Państwa z dnia 31.1.1933 rozwiązano przedstawicielstwa poszczególnych państw Rzeszy; suwerenne prawa tych państw przekazano centralnemu rządowi Rzeszy, podporządkując mu jednocześnie władze lokalne, przy czym namiestnicy poszczególnych krajów podlegają ministrowi spraw wewnętrznych.

Naturalnie państwo narodowo - socjalistyczne, stworzone przez Hitlera, szczególny nacisk położyło na jednolite wychowanie całego społeczeństwa, a przede wszystkim młodzieży. Młodzież zorganizowana jest w jeden związek (tzw. Hitlerjugend), do którego należy cała młodzież niemiecka od 10 do 18 roku życia, tak samo młodzież akademicka tworzy jeden związek, podlegający ściślejszej kontroli państwa; oczywiście rzecz, że związki te urabiają młodzież w duchu narodowo-socjalistycznym, a przede wszystkim militarnym, uwzględniając w jak najszerszym zakresie potrzeby wojska.

Dużą rolę w życiu społeczeństwa niemieckiego pod rządami Hitlera odgrywa propaganda, która zgodnie z wymaganiami, stawianymi państwu totalnemu, dąży do urobienia w całym społeczeństwie jednolitej opinii i jednolitej myśli, podsycając w masach entuzjazm i zapał dla wszystkich zamierzeń rządu Hitlera. Sprawą propagandy zajmuje się specjalne ministerstwo, ministerstwo propagandy, jeden z najpoważniejszych resortów Rzeszy, rozporządzający dużymi środkami i jeszcze większymi kompetencjami; naturalnie propaganda szczególnie uwzględnia sprawy obrony państwa i sprawy wojskowe.

Na odcinku gospodarczym prace są prowadzone pod kątem zwiększenia pogotowia obronnego kraju; Niemcy, wyciągając wnioski z doświadczeń wojny światowej, w pierwszym rządzie starają się uzyskać samowystarczalność pod względem surowców przemysłowych i rolnych. Uzewnętr-



niło się to w czteroletnim planie gospodarczym, opublikowanym niedawno, gdzie postawiono sobie przede wszystkim za cel zgromadzenie odpowiednich zapasów, tak surowców przemysłowych jak i żywnościowych (fabryki konserw), dalej podniesienie wytwórczości własnych surowców i stworzenie ewentualnych surowców zastępczych (kaczuk i materiały pędne), wreszcie o uzyskanie własnych źródeł poza granicami państwa dla tych surowców, które nie dadzą się wydobyć w kraju, względnie zastąpić namiastkami. Wszystko naturalnie jest prowadzone pod kątem jak najszerzej zorganizowanego przemysłu wojennego.

Na odcinku wojskowym ustawą z 16.III.1936 Hitler zerwał wszystkie ograniczenia wojskowe, narzucone Niemcom Traktatem Wersalskim i wprowadził dwuletnią służbę wojskową, obowiązującą wszystkich obywateli Rzeszy niemieckiej. Od tego czasu zbrojenia niemieckie poszły w szybkim tempie, jednocześnie prowadząc konsekwentnie do restytucji pełnych praw suwerennych Trzeciej Rzeszy, obsadzono wojskiem (1936) strefę zdemilitaryzowaną tj. nad Renem.

Jedną z charakterystycznych cech ideologii partii narodowo-socjalistycznej, a więc Trzeciej Rzeszy, jest kwestia r a s y, znajdująca swój wyraz w całym szeregu ustaw, zmierzających do utrzymania czystej rasy germańskiej, a w szczególności wymierzona przeciwko Żydom, którzy zostali usunięci z życia politycznego i społecznego Rzeszy. Państwo totalne może być zamieszkiwane przez obywateli jednej rasy o najwyższych wartościach fizycznych i moralnych, ponieważ tylko w tym wypadku uzyskuje się niezbędną dla państwa jednolitość we wszystkich dziedzinach życia politycznego, społecznego i kulturalnego.

Jako jedno z charakterystycznych pobocznych objawów ruchu narodowo-socjalistycznego są pewne posunięcia na odcinku kościelnym i religijnym; wprowadzie Hitler i jego rząd bezpośrednio unikają tutaj wszelkich zadrażnień i konfliktów, jednakże ideologia państwa totalnego w całym szeregu ustaw, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o czystość rasy, godzi w istotne podstawy etyki chrześcijańskiej i katolickiej, poza tym usunięcie przez rząd Rzeszy niemieckiej biskupów części katolickiej Niemiec i wyznaczenie innych zwichnęło i zamąciło spokój religijny katolickich Niemiec; przy tym wszystkim niektórzy ideologowie ruchu narodowo-socjalistycznego, jak Rosenberg, któremu w 1934 roku Hitler przekazał nadzór nad stroną duchową i kulturalną narodowego socjalizmu, głoszą hasła neo-poganizmu; zwolennikiem neo-poganizmu jest również Ludendorff, były dyktator Niemiec z ostatniego okresu wojny światowej, który wprowadzie trzyma się z dala od oficjalnej współpracy z czynnikami kierującymi Trzecią Rzeszą, jednakże należy do gorących zwolenników ruchu narodowo-socjalistycznego, uważa państwo totalne za jedyny ratunek dla narodu niemieckiego i w licznych pismach prowadzi ostrą kampanię przeciwko Rzynowi, Żydom i masonerii i szerzy neo-poganizm.

Totalizm niemiecki znalazł cały szereg teoretyków, którzy zanalizowali go z punktu widzenia prawnego, społecznego, politycznego i gospodarczego, nadając rozmaitym posunięciom praktycznym Hitlera teoretyczne uzasadnienia. Według jednego z czołowych teoretyków totalizmu niemieckiego, E. Forsthoffa¹⁾, państwo totalne jest przeciwieństwem państwa liberalnego. Zdaniem tego autora państwo totalne wyróżnia się bogactwem treści zewnętrznej we wszystkich dziedzinach w odróżnieniu od państwa liberalnego beztreściwego, zapewniającego prawnie poszczególnym składnikom tej państwowości autonomię, przez co nihilizujące go, a nawet anarchizujące. Państwo totalne ma być formą, która łamie przyzwyczajenia do zanikających form politycznych i ułatwia powstanie państwa nowoczesnego, jakim jest państwo totalne. Państwo narodowo-socjalistyczne jest nie tylko przeciwstawieniem państwa XIX wieku, państwa, jakim była republika Weimarska. Ustrój takiego państwa nie ma precedensu w historii, tak jak narodowy socjalizm jest tworem oryginalnym, pozbawionym jakichkolwiek wzorów. Określenie państwo totalne posiada szczególną wartość i doniosłość, ponieważ ono uniemożliwia nawet nawrót do dawniejszego stylu politycznego.

W państwie totalnym nowoczesne Niemcy znalazły swój najwyższy i najdoskonalszy system ustrojowy.

Istota totalizmu uwypukla się nie w tych frazesach, ale przede wszystkim w jego nastawieniu ultra - militarnym. Weźmy np. świeżo opublikowaną broszurę J. W. Ludowici'ego pt. „Totale Landeswerteidigung“ (Berlin, 1936). Według tego autora pokój nie jest przeciwieństwem wojny, ponieważ tak w czasie pokoju jak i wojny państwo walczy o swoją egzystencję, tak w czasie pokoju jak w czasie wojny państwo musi rzucić na szalę walki całą swoją „Staatskraft“ (odpowiednik do francuskiego „potentiel de guerre“). Cała siła narodu koncentrująca się w sile państwa składa się z trzech zasadniczych elementów: siły gospodarczej, siły polityczno-społecznej (Volkskraft) i siły zbrojnej. Przez odpowiednie zharmonizowanie i odpowiednie powiązanie tych trzech czynników państwo totalne może się zdobyć na maksymalny wysiłek, najwyższe rozwinięcie swojej potęgi czy to w czasie pokoju czy wojny. Państwo, które chce żyć, musi przygotowywać się nie tylko do pokoju, ale i do wojny. Walka prowadzona w czasie pokoju, walka o rynki zbytu, o surowce, o środki żywności, o dewizy itp., jest zazwyczaj pierwszym etapem poprzedzającym konflikt zbrojny. Anglia gospodarczymi sankcjami walczyła z Włochami i tylko specjalne okoliczności spowodowały niedojście do konfliktu zbrojnego. Według tego autora w obecnych warunkach cały naród jest składnikiem siły zbrojnej. Życie gospodarcze państwa winno być zorganizowane pod kątem wzmoczenia militarnej potęgi państwa. Dalej, wyżywienie w czasie pokoju szerokich mas społeczeństwa musi być rozpa-

¹⁾ E. Forsthoff. Der totale Staat. Hamburg 1933, wyd. drugie.

trywane pod kątem przygotowywania do wojny. We wszystkich dziedzinach dla wydobywania z państwa jego maksymalnej potęgi niezbędną jest sprężysta organizacja i właściwy rozdział sił. Wspomniany wyżej autor w końcowych swoich rozważaniach dochodził do tego wniosku, że interesy państwa totalnego wymagają ograniczenia własności prywatnej poszczególnych obywateli. Nadmiar dóbr materialnych prowadzi zazwyczaj do fizycznej i psychicznej zniewieściałości, co ujemnie się odbija na sile narodu; zadaniem państwa nie jest bynajmniej zapewnienie wszystkim swoim obywatelom jak największych korzyści materialnych, państwo takie zamieniłoby się szybko w państwo próżniaków; sprawa obrony państwa nie jest dzisiaj tylko kwestią wojska, jest sprawą całego narodu i cały naród musi być w tym celu wychowywany po wojskowemu.

Naród o czystej i nieskażonej rasie, posiadający pełną możliwość rozwojową, opierającą się na rodzinie o liczny i zdrowym potomstwie.

Reasumując, można stwierdzić, że państwo totalne, tak jak go sformułował i zrealizował Hitler w ostatnich kilku latach w Niemczech, jak go przedstawiają teoretycy, jest państwem militarnym, różniącym się od państwowych systemów atotalnych nie tylko organizacją władz naczelnych rządu i parlamentu oraz życia, co prowadzi do tego, że pewne elementy państwa służące do wojny są zmobilizowane w czasie pokoju i mobilizacja ta przede wszystkim w życiu politycznym i gospodarczym jest permanentna. W razie konfliktu zbrojnego mobilizację całego państwa uzupełniono by tylko mobilizacją sił zbrojnych.

T o t a l i z m w ł o s k i ma wiele cech wspólnych z totalizmem niemieckim już chociażby z tego powodu, że ruch hitlerowski w wielu wypadkach wzorował się na faszyzmie; istnieje jednak i wiele różnic natury zasadniczej.

Totalne państwo włoskie, autorytatywne, militarne, monopartyjne zachowało wiele instytucji, które istniały we Włoszech przed przyjściem faszystów do władzy; przede wszystkim zachowało monarchię dziedziczną, a osoba króla mimo, że cała władza skupia się w rękach Mussoliniego — posiada bardzo duży autorytet i dookoła tronu konsolidują się te elementy, które w zasadzie są przeciwne faszyzmowi. Dzięki takiemu postawieniu sprawy Mussolini zapewnił państwu włoskiemu ciągłość władzy w osobie monarchy, chroniąc Włochy od wstrząsów i kryzysów, które mogłyby nastąpić w razie ewentualnej zmiany szefa rządu. Prawa kościoła katolickiego we Włoszech w niczym nie zostały naruszone. Przeciwnie w jednym z pierwszych przemówień w parlamencie rzymskim w 1922 roku Mussolini stwierdził, że kościół katolicki reprezentuje łacińskie i imperialne tradycje Rzymu; słusznym jest twierdzenie Momsena, mówił Mussolini, że z Watykanu promieniuje duch idei uniwersalnej. Mussolini był tym, który ostatecznie doprowadził do zgody między Kwirynałem i Watykanem, a światu katolickiemu Włoch dał upragniony „Pax Romana“.

Dalej w odróżnieniu od Niemiec hitlerowskich Włochy Mussoliniego są państwem korporacyjnym, państwem związków zawodowych i syndykatów, zalegalizowanych przez rząd faszystowski.

Jak powiedziałem w rozdziale wstępnym, państwo demokratyczne parlamentarne z końca XIX w. i z początku XX w. z trudnością dawało sobie radę z rozwijającym się gwałtownie kapitalizmem i socjalizmem; dwa te czynniki niejednokrotnie przeciwstawiały się państwu, wywołując ciężkie kryzysy w tej, czy innej formie. Dwa te czynniki Mussolini postanowił zaprząć do służby dla państwa i przez odpowiednią organizację usunąć ewentualność nowych tarć i wstrząsów. W deklaracji zw. „*Carta del Lavoro*” z roku 1927 określił zręby korporacyjnego ustroju Włoch. Deklaracja ta została uzupełniona ustawą z 5.II.1934 roku, która ostatecznie wprowadziła system korporacyjny w życiu politycznym i państwowym Włoch, a senat i parlament w dawniejszym stylu został zastąpiony przez parlament związków zawodowych. Korporacje i związki zawodowe obejmują zarówno pracowników jak i przedsiębiorców, otrzymały prawo ustalania warunków pracy, regulowania umów kolektywnych i zabezpieczenia jednolitej dyscypliny wytwórczości. Tą drogą Mussolini spodziewa się osiągnąć uprawnioną zgodę i harmonię socjalną w państwie¹⁾.

Zbyt krótko istnieje system korporacyjny we Włoszech, żeby można było wypowiedzieć sąd o jego wartości. Trudno ocenić jaką rolę w tym systemie odegra biurokracja, a przede wszystkim panująca nad wszystkim i wtrącająca się do wszystkiego partia faszystowska, aczkolwiek we wszystkich zapowiedziach i ustawach faszyzmu inicjatywa prywatna ma być uszanowana, tak samo jak własność prywatna.

Na odcinku wojskowym państwo faszystowskie zrobiło olbrzymi wysiłek, żeby jak najszerzej i jak najsilniej rozbudować militarną potęgę Włoch. Struktura wojskowa Włoch współczesnych uległa gruntownemu przeorganizowaniu i zgodnie z wymaganiami państwa totalnego całe życie narodu zostało podporządkowane koniecznościom wojskowym. W przemówieniu z dnia 24.VIII.1934 r. Mussolini zapowiedział, że zasadniczym celem polityki wojskowej faszyzmu jest dążenie do przekształcenia narodu włoskiego w naród żołnierzy, przy czym „całe życie narodu, jego byt polityczny, gospodarczy i umysłowy będzie podporządkowany koniecznościom wojskowym”. 18.IX.1934 r. ogłoszono zasadniczą ustawę wojskową, ujmującą prawnie zapowiedź Mussoliniego. Pierwszy paragraf tej ustawy głosi, że obowiązki obywatela i żołnierza w państwie faszystowskim są nierozdzielne; jest to zasadnicza teza całej ustawy i wojskowej polityki faszystowskiej. Całe życie narodu ma być przeniknięte hasłami wychowania militarnego, które zaczyna się od wieku dziecięcego i trwa aż do późnego wieku każdego obywatela. Cała ustawa ta dąży do urzeczywistnienia idei „narodu

1) Bottai. *Le Corporazioni*, Mediolan, 1933.

pod bronią“ i wytworzenia typu obywatela - żołnierza; pod tym względem faszyzm poszedł najdalej ze wszystkich koncepcji totalnych.

Ostatnio 2 marca br. wielka rada faszystowska pod przewodnictwem Mussoliniego powzięła szereg uchwał, zmierzających: a) do powiększenia stanu wojska czynnego; b) rozszerzenia zadań generalnego komisariatu dla przemysłu wojennego; c) pełnej militaryzacji wszystkich obywateli od 18 do 55 roku życia; d) osiągnięcia najwyższej samowystarczalności w dziedzinie potrzeb wojskowych i nadania im pierwszeństwa przed potrzebami cywilnymi. Wiedza i technika zostają wezwane do współpracy, by jak najprędzej przy ich pomocy doprowadzić do samowystarczalności, tylko bowiem przez wiedzę i ofiarność narody mniej uprzywilejowane mogą się uchronić przed ewentualnym atakiem państw, rozporządzających bogatymi środkami.

Wyprawa abisyńska, która dała Włochom w stosunkowo szybkim czasie duże obszary lądu afrykańskiego, miała na celu nie tylko ekspansję kolonialną, ale przede wszystkim podniesienie militarnego ducha w społeczeństwie. Tak samo walka z sankcjami Ligi Narodów zdecydowanie podjęta przez Mussoliniego doprowadziła do zwycięstwa Włoch.

N a o d c i n k u g o s p o d a r c z y m Najwyższy Komitet Obrony Narodowej pod przewodnictwem Mussoliniego koordynuje pracę poszczególnych ministerstw i posiada, jako organ wykonawczy, Komitet Mobilizacji Cywilnej, który opracowuje zasadnicze plany, obowiązujące w gospodarce narodowej pod kątem widzenia interesów obrony; do planów tych muszą się dostosować wszystkie inne resorty, poza tym Szefowi tego Komitetu (generał służby czynnej) — podlega wyżej wspomniany generalny komisariat przemysłu wojennego, regulujący wszystkie sprawy, dotyczące wyekwipowania i zaopatrzenia wojska w niezbędny sprzęt wojenny; wreszcie istnieje specjalna komórka, która zajmuje się sprawami aprowizacji kraju i rozdziałem środków żywności na wypadek wojny.

Tak jak w innych dziedzinach i w dziedzinie gospodarczej powyższe resorty jednolicie kierowane zabezpieczają supremację potrzeb wojskowych nad innymi.

W dziedzinie propagandy Włosi stosunkowo niedawno przystąpili do zorganizowania specjalnego ministerstwa prasy i propagandy, wprawdzie propaganda faszystowska nie jest tak brutalna i nieprzebiegająca w środkach, jak propaganda innych państw totalnych, tym niemniej działalność tego resortu w życiu Włoch faszystowskich posiada bardzo duże znaczenie

Znaczenie tego resortu powiększyły sukcesy, uzyskane podczas wojny z Abisynią i w czasie zwalczania akcji sankcyjnej ze strony Ligi Narodów.

Specjalny charakter posiada totalizm rosyjski ze względu na to, że w Rosji Sowieckiej o m n i p o t e n c j a państwa osiągnęła

w porównaniu z innymi państwami totalnymi punkt szczytowy; państwo jest tu wszystkim, jednostka niczym, względnie tylko „mięsem armatnim“. Państwo reguluje wszystkie dziedziny życia wewnętrznego, wnikać w najdrobniejsze szczegóły. Dla inicjatywy prywatnej, dla działalności jednostki poza działalnością biurokratyczną nie ma miejsca. Z tych względów totalizm rosyjski nazwałbym supertotalizmem.

Drogi rozwojowe, po jakich szedł totalizm, względnie supertotalizm, bolszewicki były zupełnie odmienne od tego, co się działo w Niemczech i we Włoszech. Rosja bolszewicka długotrwałą rewolucją, jedną z najkrwawszych, jaką znają dzieje, zniszczyła w zupełności Rosję carską, zmiotła ją z powierzchni, wdeptała w ziemię i przystąpiła do konstrukcji wielkiego państwa nie tyle na zasadach marksistowskich, ile na zasadach totalnych. Żadna z instytucji politycznych i społecznych Rosji przedwojennej nie przetrwała do dzisiaj pod naciskiem rewolucji bolszewickiej.

A jednak supertotalizm rosyjski drogą wieloletniej ewolucji i zmian w pierwotnej doktrynie ustrojowo państwowej bolszewików przyjął formy pod wielu względami przypominające totalizm niemiecki, tu i tam władza spoczywa w ręku jednego człowieka, a właściwie wszechwładza; tak w Rosji bolszewickiej jak w Niemczech nad życiem całego państwa dominują nie tyle dawniejsze hasła komunistyczne, ile hasła ultramilitarne; całe życie polityczne i gospodarcze Rosji bolszewickiej nastawione jest militarnie. Wychowanie obywateli, młodzieży bolszewickiej, tak jak młodzieży hitlerowskiej (Hitlerjugend) prowadzone jest pod kątem widzenia interesów państwa. Szkoły średnie wychowują podoficerów rezerwy — dyplomu naukowego wyższego stopnia nie można otrzymać nie będąc oficerem rezerwy.

Oczywista rzecz, że i w Rosji istnieje system monopartyjny; poza partią komunistyczną jakiegokolwiek inne organizacje polityczne nie są dozwolone; tak jak w Niemczech i Włoszech i w Rosji sowieckiej istnieje p l a n o w a g o s p o d a r k a, prowadzona przez państwo i nastawiona w pierwszym rzędzie na potrzeby wojska i wojskowości. Militaryzacja i etatyzacja życia gospodarczego jest całkowita, przy czym Rosja bolszewicka, podobnie jak Włochy i Niemcy, idzie na zorganizowanie gospodarki pod kątem samowystarczalności.

Wojsko bolszewickie ostatnimi dwoma „pięciolatkami“ zostało przeorganizowane gruntownie, zmodernizowane i dzięki rozwojowi rodzimego przemysłu wojennego zostało zaopatrzone w nowoczesny sprzęt wojenny.

W warunkach specyficznie rosyjskich od samego powstania Rosji bolszewickiej p r o p a g a n d a odgrywała i odgrywa dominującą rolę w życiu państwa i partii, życie obywateli Z. S. R. R. przesiąknięte jest we wszystkich dziedzinach propagandą i agitacją. Propaganda ma na celu wyrobienie jednolitej opinii, jednakowych poglądów na wszystkie kwestie czy to życia kul-

turalnego, czy politycznego, czy społecznego; wychowuje obywateli i rozbu-
dza w nich entuzjazm dla wszystkich poczynań rządu i partii.

Jeżeli zaznaczyłem, że totalizm, względnie supertotalizm, sowiecki w porównaniu z innymi totalizmami posiada bardzo dużo cech odrębnych, tym niemniej ma i dużo cech wspólnych. Wspólność i podobieństwo dwóch organizmów państwowych, pozornie przeciwstawiających się sobie, jak Trzecia Rzesza i Z. S. R. R., jest uderzające. Rosja grawituje obecnie w kierunku specyficznego patriotyzmu sowieckiego przy nastawieniu ultramilitarnym, a doktryna marksistowska, na której budowały się w pierwszej fazie zręby ustroju sowieckiego, zatarła swe ostre kontury pod wpływem dążeń totalistycznych. Ogłoszona ostatnio w Z. S. R. R. konstytucja w wielu punktach wzoruje się na konstytucjach państw zachodnio-europejskich. Być może jest ona martwą literą, jest tylko wybiegiem propagandowym, jednakże wskazuje na głębokie zmiany, jakie ciągle przeżywa Rosja Sowiecka w każdej dziedzinie życia państwowego. Nawet sprawa własności prywatnej, będąca jedną z uświęconych i podstawowych tez marksizmu, została rozwiązana przez Stalina w sposób ugodowy, a jeżeli weźmiemy pod uwagę, że we współczesnych Niemczech własność prywatna doznaje coraz większych ograniczeń, a etatyżacja postępuje wielkimi krokami naprzód, to jasnym jest, że na płaszczyźnie totalizmu i militarystyki dwa te tak, zdawałoby się, różne organizmy państwowe stają się coraz bardziej podobne do siebie. Niemcy hitlerowskie nie tyle są spadkobiercami republiki Weimarskiej, ile totalno-militarnej monarchii Fryderyka Wielkiego. A przez XIX wiek Rosja carska budowała swoje wewnętrzne życie na wzorach polskich. Jeżeli dodamy do tego, że przecież Marks jest specyficznym wytworem środowiska niemieckiego i budował swoją doktrynę, patrząc na życie gospodarcze Niemiec, to dla wyciągnięcia rozmaitych wniosków na przyszłość otwierają się szerokie perspektywy. Naturalnie musimy przy tych porównaniach brać odrębności rasowe, geograficzne, wpływy postronne itp. Dla tych czytelników, których by zainteresowały wyżej wymienione perspektywy analogii i podobieństw, dodam jeszcze, że ubocznymi objawami supertotalizmu rosyjskiego i totalizmu niemieckiego jest w jednym wypadku walka z religią i bezbożnictwo, a w drugim wypadku próby restytucji neopoganizmu starogermańskiego.

Wojna totalna

Wprawdzie kierownicy państw totalnych zapewniają ciągle świat o swoich zamierzeniach pokojowych, jednakże zamieniając i przekształcając ustroje państwowe w beczkę prochu, prędzej czy później nawet wbrew ich woli mogą doprowadzić do konfliktu zbrojnego, który według opinii wszystkich fachowców będzie miał jeszcze cięższe i większe konsekwencje, niż wojna światowa 1914—1918. Ramy artykułu nie pozwalają mi na rozwijanie wszystkich ewentualnych poglądów i koncepcji co do przebiegu przyszłej wojny. Nie ulega wątpliwości, że wojna przyszłości, czy będzie ona prowa-

dzona przez państwa totalne, czy atotalne, będzie nosiła charakter wybitnie totalny. Teoretycy wojny totalnej twierdzą, że wojna przyszłości będzie wojną krótką o gwałtownym przebiegu wskutek tego, że państwa totalne odrazu do walki wprowadzą olbrzymie siły tak wojskowe, jak gospodarcze i polityczne, wobec których zblednie to wszystko, co się działo nawet pod koniec wojny światowej 1914—1918. Wobec wynalezienia i zastosowania nowego sprzętu wojennego, potężnego rozwoju lotnictwa, broni pancernej itp. wojna będzie miała charakter manewrowy wojny ruchowej i nie będzie mowy o długotrwałym oporze na ufortyfikowanych liniach. Lotnictwo zmieni oblicze wojny w tym sensie, że pierwszego dnia cały obszar walczącego państwa będzie terenem walki. Jak mówi Ludovici, we wspomnianej wyżej broszurze, nie będzie to wojna rozciągniętych frontów, ale raczej wojna całych obszarów w państwach (Flächenkrieg). Bronie zmotoryzowane i lotnictwo w pierwszych godzinach konfliktu zbrojnego będą szukały i dążyły do zniszczenia nie tylko koncentrujących się wojsk przeciwnika, ale węzłów kolejowych i wielkich ośrodków przemysłu wojennego; nagłymi napadami będą nękały ludność cywilną, by zdepresjonować stan moralny społeczeństwa i przez to poderwać stan moralny jego wojska. Państwa totalne, przede wszystkim Niemcy, mimo tego, że obecnie dążą do stanu samowystarczalnego, będą starały się jak najprędzej zakończyć konflikt zbrojny, by nie wystawiać się ponownie na katastrofalne skutki blokady, by w ten sposób wytrącić przeciwnikowi z ręki tę wielką broń, jaką jest blokada. Ostatnio Ludendorff opublikował niewielką broszurę o wojnie totalnej. Ludendorff (i to jest bardzo znamienne) strąca z piedestału wielkich teoretyków wojskowości niemieckiej, Clausevitz i Schlieffena. Zdaniem jego w wojnie totalnej wzajemny stosunek polityki do wojny ulega radykalnej zmianie. Jeżeli Clausevitz twierdził, że wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki prowadzonej innymi środkami, to według Ludendorffa polityka i wojna służą równoznacznie do utrzymania niezależności narodu, przy czym wojna jest najwyższym przejawem woli do życia danego społeczeństwa. Z tego też względu polityka musi być bezwzględnie podporządkowana koncepcjom wojennym. Zdaniem Ludendorffa Clausevitz w swoich teoretycznych rozważaniach, zarówno jak i Schlieffen, nie rozumieli i nie uwzględnili gospodarczej strony wojny współczesnej. Czynniki gospodarczy, zdaniem jego, odgrywa w wojnie współczesnej nie mniejszą rolę, jak i wojsko, które nigdy nie będzie dość silne i dość dobrze uzbrojone. Z uwag podobnych, jak Ludendorffa, Ludovici'ego i innych, wynika potwierdzenie mojej tezy, że pewne dziedziny życia państw totalnych ze względu na konieczności wojskowe znajdują się w stanie permanentnej mobilizacji. Pierwsze akcje wojenne wojny totalnej będą miały dzięki współczesnej technice jak najdalej posunięte działanie w głąb państwa przeciwnika. Znikną zwłaszcza utarczki charakterystyczne dla poprzedniej wojny. Żeby uniknąć długotrwałego konfliktu zbrojnego, należy w wojnie totalnej raptownie i natychmiast rzucić do walki wszystkie wojskowe siły

gospodarcze i moralne narodu. A do tego według teoretyków niemieckich i włoskich potrzebna jest totalna organizacja społeczeństwa.

Uwagi końcowe

W powyższej pobieżnej charakterystyce, nieraz może zbyt ogólnikowej, trzech najpotężniejszych koncepcji totalnych Europy współczesnej nie poruszyłem najdelikatniejszego i najbardziej skomplikowanego problemu, mianowicie stosunku jednostki do państwa o ustroju totalnym. Moim zdaniem, w analizie ustrojów totalnych i w ocenie ich wartości — tutaj leży sedno zagadnienia.

Rozwój cywilizacji i kultury zachodnio-europejskiej, sięgając w czasy najbardziej odległe, szedł wyraźnie po jednej drodze: nadania jednostce jak największej wolności, swobody, możliwości indywidualnego rozwoju w ramach takiego czy innego ustroju państwowego. Dla wolności jednostki, dla wydobywania ze społeczeństw jak największych sił twórczych, tkwiących w poszczególnych jednostkach, ludzkość przez tysiące lat swojego rozwoju wylała morze krwi, przeżyła wiele wstrząsów, wiele krwawych rewolucji i przewrotów, a jedną z największych zdobyczy naszej cywilizacji była przecież „Deklaracja praw człowieka” wywalczona krwawo przez wielką rewolucję francuską. Natomiast państwo totalne, będące na tle naszej cywilizacji i kultury nawrotem do najprymitywniejszej satrapii, jednym pociągnięciem pióra, nawet bez przelewu krwi, obraca w niwecz to wszystko, na czym się dotychczas opierała wspaniała budowa zachodnio-europejskiej cywilizacji i kultury. W państwach totalnych jednostka znowu staje się niczym, a państwo wszystkim.

Nie ulega wątpliwości, że państwa totalne w ciągu krótkiego okresu swojej egzystencji mogą się popisać poważnymi sukcesami. Włochy faszystowskie zdobyły wielkie imperium afrykańskie, stały się potężnym mocarstwem, tak silnym, że pod ich naciskiem nawet Wielka Brytania zadrżała w swych podstawach i bez rozlewu krwi poniosła ciężką porażkę. Wielkie prace inwestycyjne dokonane przez rząd Mussoliniego, jak osuszenie błot pontyjskich, budowa wspaniałych autostrad, nowych ośrodków przemysłowych, miast, bez wątpienia są poważnym dorobkiem cywilizacyjnym. To samo mamy w Niemczech hitlerowskich, które po niezwykle ciężkiej klęsce w wojnie światowej szybkimi krokami idą do odzyskania przodującego stanowiska w Europie, jakie miały w epoce Bismarcka. Niemalé sukcesy odniosła i Rosja Sowiecka, przynajmniej w pewnej dziedzinie; może nieraz są one przesadzone przez propagandę, jednakże nawet przeciwnicy Rosji bolszewickiej nie mogą jej odmówić pewnych postępów dokonanych ostatnimi „pięciolatkami” na odcinku życia gospodarczego i wojskowego.

Nie ulega wątpliwości, że państwa totalne, nastawione ultramilitarnie, gloryfikują wojnę, mimo zapewnień pokojowych, i szykują się w bliższej czy dalszej odległości do konfliktu zbrojnego. Na skutek zbrojeń państw total-

nych Europa współczesna zamieniła się w obóz wojenny i jeżeli porównamy obecny stan uzbrojenia Europy z Europą na początku XX wieku, to musimy stwierdzić, że wojnę światową państwa europejskie rozpoczynały prawie rozbrojone, względnie uzbrojone prymitywnie i niedostatecznie. Totalizm sprowokował wyścig zbrojeń, wobec jakiego błędnie wszystko to, co było dawniej. Wyścig zbrojny, który może mieć nie tylko groźne konsekwencje na przyszłość, ale i w teraźniejszości hamuje w wysokim stopniu postęp i rozwój cywilizacyjny Europy. Wprawdzie pod wpływem zbrojeń i rozwoju przemysłu wojennego we wszystkich państwach nastąpiła poprawa koniunktury gospodarczej, jednakże wyraźne dążenia państw totalistycznych do samowystarczalności grożą na przyszłość nowymi wstrząsami gospodarczymi.

Mussolini niedawno powiedział, że tylko państwo o ustroju totalnym może mieć szanse prowadzenia zwycięskiej wojny, zaś Hitler uważa, że struktura państwa totalnego jest tak mocna, że może trwać nawet tysiąc lat; to kwestia wiary i przekonania.

Państwa atotalne, mimo wszystkich niedomagań, mimo wszystkich wstrząsów i kryzysów, jakie przeżywają po wojnie, jednak zdały swój egzamin w największym konflikcie zbrojnym, jaki znają dzieje, tj. w wojnie 1914 — 1918 i z wojny tej wyszły zwycięsko. Współczesne państwa totalne nie przeszły tej niezwykle ciężkiej próby ogniowej. Stwierdzając poważne postępy, osiągnięte dość szybko przez ustroje totalne, nie możemy zapomnieć o odwrotnej stronie medalu, o niebezpieczeństwach, jakie zagrażają współczesnej kulturze i cywilizacji ze strony totalizmu. Pominąwszy to, że państwa totalne bardzo łatwo mogą wepchnąć Europę w niebywałą katastrofę, i mimo że ustroje te posiadają elementy niezaprzeczalnej siły i potęgi — jednakże tkwią w nich obok tego czynniki wielkiej słabości, które dla tych ustrojów mogą być zabójcze. W systemach totalnych, jak powiedziałem, jednostka ze wszystkimi jej właściwościami twórczymi jest bez znaczenia; wyrównanie wszystkich do jednego poziomu umysłowego, jednego poziomu materialnego — oto konieczności, jakie narzuca na wszystkich obywateli system państwa totalnego. „G l e i c h s c h a l t u n g“ niemiecki, to straszliwy nieubłagany kamień młyński, który ściera każdą indywidualność. Pominąwszy już ten moment, który wyżej podkreśliłem, że idealnym hasłem i najpotężniejszym bodźcem w rozwoju naszej kultury i cywilizacji była walka o zdobycie pełnych praw dla jednostki, wolności myśli, przekonań i sumienia; wojna współczesna przy całym jej zmechanizowaniu, przy daleko posuniętym uprzemysłowieniu, przekształceniu jej w doskonale zorganizowaną fabrykę siejącą zniszczenie, wymaga jednak od jednostek najwyższych poświęceń, najwyższych ofiar i wydobycia z każdego obywatela najwyższych wartości indywidualnych. Czy jest to możliwe w państwie o ustroju totalnym? Oto pytanie, które narzuca się każdemu myślącemu z troską o przyszłość naszej cywilizacji i kultury.

Chyba największym paradoksem i największą sprzecznością ustrojów

totalnych jest fakt, że są one zazwyczaj twórcami jednostek, obdarzonych mniejszym lub większym talentem politycznym, dyplomatycznym, czy woj-skowym. Razem ze śmiercią tych jednostek, ich twórców, systemy totalne załamują się. Przypomnijmy sobie państwo Czingis-Chana, państwo Fryde-ryka Wielkiego w 1806 r. zmiażdżone przez Napoleona. Patrząc na wszyst-ko, co się dzieje, z perspektywy historycznej, nie wydaje się, żeby przyszłość państw totalnych była wolna od niespodziewanych wstrząsów i kryzysów.

Nie ulega wątpliwości, że w dzisiejszej Europie, chociaż wszyscy mó-wią o pokoju, wszyscy szykują się do wojny; państwo totalne jest jedną z prób zorganizowania sił zbrojnych narodu do konfliktu zbrojnego przy-szłości, bo, jak widzieliśmy wyżej, bez względu na ustrój państwowy wojna przyszłości będzie w całym znaczeniu wojną totalną. W związku z tym na-suwa się zasadnicze pytanie, czy państwo totalne rozpoczynające wojnę totalną będzie miało tak dużą przewagę nad innymi ustrojami państwowymi, że z pewnością wyjdzie zwycięsko z konfliktu zbrojnego? Czy też w ustroju atotalnym jest możliwa taka organizacja wszystkich sił narodu, która by zwycięsko przeciwstawiła się systemowi totalnemu?

Odpowiedź na te pytania należy dopiero... do przyszłości.



Obserwując współczesne ustroje totalne, jak również doktryny służące tym ustrojom za podstawę i uzasadnienie, wypada przyjąć następującą definicję ustroju totalnego: totalizm — jest to taka organizacja zbiorowości, w której każda jednostka jest totalnie, a więc całkowicie i zupełnie podporządkowana celowi zbiorowości.

W ten sposób ustroje totalne cechuje: po pierwsze szerokie wyznaczenie celów zbiorowości, po drugie dokładne ustrojowe określenie osób i form, do których należy prawo i obowiązek powzięcia decyzji odnośnie do środków i celów zbiorowości, po trzecie wskazanie sposobów i form podporządkowania jednostki owym celom zbiorowym. Im ustrój szerzej zakreśla cele zbiorowości, im decyzja jest bardziej skoncentrowana w jednym ośrodku woli i wreszcie im pełniejsze jest wtłoczenie jednostki w organizację zbiorowości, a tym samym im dalej posunięte jej podporządkowanie celom zbiorowym, tym ustrój staje się bardziej totalnym, tym bardziej przekreśla indywidualne cele, potrzeby i pragnienia jednostek, zmierzając ku granicznej koncepcji ustrojowej *wszystko dla zbiorowości, wszystko dla państwa, wszystko przez państwo*, nie dla jednostki, nie przez jednostkę i ku jednostce.

Tej koncepcji ustrojowej przeciwstawia się koncepcja liberalna przesuwająca punkt ciężkości od zbiorowości ku jednostce.

Ideą ustroju liberalnego (np. parlamentarnego) jest taka organizacja zbiorowości, w której każda jednostka jest możliwie najmniej skrepowana istnieniem i celami zbiorowości. W ustroju takim wszystko wolno, co wyraźnie nie zostało zakazane. Ustrój taki atomizując społeczeństwo *ułatwia działanie wszelkich sił odśrodkowych*. Graniczną koncepcją ustrojową jest tutaj rozwiązanie problemu jednostka a zbiorowość na zasadzie *wszystko dla jednostki silnej*, nie dla słabszych, nie dla zbiorowości.

W zakresie celów zbiorowości pełny liberalizm hołduje dwóm zasadom: pierwszej, uznania i poszanowania wszelkiej inicjatywy prywatnej, (choćby społecznie szkodliwej), oraz drugiej, wszechstronnego uznania zasady automatyzmu. W myśl tej zasady tak cele polityczne jak i gospodarcze społeczności, same wynikają i najlepiej są określane wolną grą sił. Tak więc np. rząd parlamentarny jest wypadkową sił działających w parlamencie, zaś kierunek gospodarki narodowej jest wyrazem interesów i walki, obojętne

własnych czy obcych, kapitałów. Ośrodek decyzji w tym ustroju nie jest określony, gdyż formalnie znajduje się w rękach możliwie najszerzej masy wyborców. W ten sposób ustroje demokratyczno-liberalne cechuje *brak planu* pod względem gospodarczo społecznym, organizacji produkcji i zbytu, struktury gospodarczej i społecznej Narodu, a także narodowego wychowania i kultury.

Przeciwnie ustroje totalne znamionuje jak najdalej posunięta *planowość* we wszystkich dziedzinach życia społecznego. Oczywiście planowość ta mylnie zakreślona i wyznaczona przynosić może równe, a nawet i większe straty życiu narodu i jednostek, niż źle działający automatyzm w ustrojach liberalnych. Niewątpliwie jednak ustroje częściowo lub w pełni totalne poszczycić się mogą jak np. Włochy faszystowskie ogromnymi osiągnięciami w realizacji swych planowych zamierzeń.

Totalizm jednak w swych skrajnych przejawach (Rosja sowiecka, Niemcy) zmierza do narzucenia jednostce nie tylko celów społecznych, lecz również do zorganizowania i podporządkowania państwu całego jej światopoglądu bez pozostawienia sfery, w którejby twórczy i pożyteczny dla jednostki, a przez to również i dla zbiorowości, indywidualizm, mógłby się rozwijać. Stąd ustroje totalne nie pozostają indyferentne w stosunku do religii. Tak więc bądź zwalczają religię usiłując szerzyć kult bezbożnictwa, bądź zwalczając religię zmierzają do wytworzenia własnego, odrębnego światopoglądu filozoficznego (kult rasy Niemiec współczesnych), bądź wreszcie tak jak uczynił to faszyzm po pokonaniu pierwotnych trudności, opierają organizację psychiki i moralności społeczeństwa na religii katolickiej.

Natomiast z ustrojem liberalnym łączy się we wszelkich dziedzinach życia jednostki i społeczeństwa daleko posunięty relatywizm, a państwo ze swej strony indyferentne jest w stosunku do religii obywateli (np. Francja).

Państwa totalne w dziedzinie określenia celów narodu dążą do ustalenia *idei władczej*, któraby zdolna była pociągnąć i podporządkować sobie całą zbiorowość. W związku z tym ustroje totalne wykazują niewątpliwie większą dynamikę tak w polityce wewnętrznej, jak i w polityce zagranicznej, a tym samym bardziej niż jakikolwiek inny ustrój, grożą istniejącemu status quo, przygotowując się równocześnie do wojny totalnej. Wojna totalnie prowadzona przez jedną ze stron walczących, musi z natury rzeczy stać się również totalną dla strony drugiej. Stąd nawet państwa o ustroju atotalnym muszą brać pod uwagę wszechstronność i całkowitość przygotowania się do ewentualnej wojny. Zwłaszcza dotyczyć to musi państw o takim położeniu geograficznym jak Polska, które na przeważającej przestrzeni swych granic sąsiadują z państwami zorganizowanymi na zasadzie totalnej. Ponieważ o wojnie decyduje nie tylko organizacja państwa i narodu, a w znacznej również mierze walory indywidualne jednostek, stąd z punktu widzenia wojny totalnej, ważną jest nie tylko organizacja społe-

czeństwa, lecz również rozwój pełni sił i inicjatywy poszczególnych jednostek.

W dziedzinie podporządkowania jednostki celom zbiorowości ustroje totalne operują jednak nie tylko sugestywną ideą władczą, jak również kompletem środków działających na wyobraźnię i psychikę narodu. Podporządkowanie jednostki celom państwa i narodu przeprowadzają często nadużywając środków bezwzględego, bezkompromisowego przymusu fizycznego, ze szkodą dla państwa, narodu i jednostki.

W zakresie organizacji celów narodu państwo totalne, względnie częściowo totalne, opiera się na ustaleniu społecznego porządku i hierarchii, interesów i dóbr. W ten sposób państwo totalne ogranicza własność prywatną, przy czym w zależności od natężenia owego totalizmu własność prywatna bywa ograniczana, uspołeczniana czy też upaństwowiana w szerszym lub węższym zakresie.

W dziedzinie *organizacji decyzji* ustroje totalne, a w każdym razie ustroje aliberalne odrzucają formę demokracji bezpośrednio lub pośrednio rządzącej, a nawet odrzucają demokrację kontrolującą, zachowując jedynie tę formę demokracji, którąby można nazwać demokracją przyzwalającą. W ten sposób wódz, względnie grupa rządząca, zabiegają o ścisłe związanie woli kierowniczej z instynktami, pragnieniami i dążeniami najszerzych warstw narodu. I tym właśnie różnią się wyraźnie współczesne ustroje totalne od dawniejszych ustrojów absolutnych.

Ustroje totalne organizują władzę na zasadzie autorytetu od góry, a nie na zasadzie demokratycznej od dołu, wychodząc z założenia, że tylko wola jednostki ma być realny, nie jest fikcją, a jest czymś najbardziej konkretnym zwłaszcza wtedy, gdy jest wyrazem woli narodu. Wola taka może i winna opierać się na autorytecie nie podlegającym zaczepieniu.

Biorąc pod uwagę przyczyny istnienia i rozwoju współczesnych ustrojów totalnych, podkreślić wypada kilka czynników odgrywających tu decydującą rolę. Problem ustrojów liberalnych i aliberalnych, wiąże się z zasadniczym problemem stosunku jednostki do zbiorowości. Pozytywne ustroje i tendencje polityczne w tej dziedzinie wykazują jak gdyby ruch wahadłowy, w którym przewagę uzyskuje społeczne, bądź indywidualistyczne rozwiązanie problemu jednostki i zbiorowości. Niewątpliwie decydującą rolę odgrywają tu dyspozycje psychiczne narodu, bądź wrodzone, bądź związane z bankructwem pewnych haseł i powstaniem idei o znacznej sile dynamicznej.

Poza konkretną dyspozycją psychiczną danego narodu pierwszorzędną rolę odgrywają *naciski zewnętrzne* tak polityczne jak i gospodarczo-społeczne. Naród znajdujący się w niebezpieczeństwie, pod groźbą wojny, godzącej w byt jego, rezygnuje łatwo i chętnie ze *źle rozumianej swobody* celem ubezpieczenia swego bytu i zapewnienia najszerzej pojętej ekspansji. Podobnie naród *zagrożony destrukcyjną i odśrodkową działalnością gospo-*

darczą lub polityczną mniejszości rasowych lub etnicznych broni się lepszą i pełniejszą organizacją swych celów narodowych.

Wreszcie naród o zwichniętej strukturze gospodarczej, a zwłaszcza społecznej, szuka rozwiązania palących problemów w planowym przeobrażeniu stosunków społecznych, a więc w mniej lub bardziej daleko idącym ustroju aliberalnym czy nawet totalnym.

Stwierdzić wypada, że przyczynę powstania, zarazem cechą istotną i odróżniającą poszczególne współczesne ustroje totalne jest związanie doktryny socjalnej z doktryną współczesnego nacjonalizmu. Problemy społeczno-gospodarcze zyskują zabarwienie klasowe i konkretyzują się w idei rewolucji światowej (komunizm), bądź też owe problemy społeczno-gospodarcze wiążąc się z idealizmem tradycyjnego nacjonalizmu, formują doktrynę nowego nacjonalizmu (korporacjonizm faszyzmu).

Ustroje totalne, zwłaszcza w swym skrajnym ujęciu, rozwiązują problem jednostki i społeczności w sposób *jednostronny* przekreślając jednostkę na rzecz społeczeństwa, a zarazem nie doceniając w dostatecznej mierze naturalnych praw do rozwoju swej osobowości i indywidualności każdej jednostki, a tym samym nie doceniając znaczenia i wartości społecznej jaką ma dla państwa i narodu tworzy rozwój indywidualności każdej jednostki.

Ustrój totalny a raczej i lepiej ustrój liberalny o charakterze *państwa społecznego*, który umie odróżnić zakres celów społecznych od uprawnionych celów jednostki, który zachowuje właściwą równowagę między zbiorowością a jednostką, ustrój taki zdaje się być właściwym rozwiązaniem problemu. *Równowaga i harmonia między jednostką a zbiorowością, została zwichnięta zarówno w liberalizmie (na rzecz jednostki) jak i w skrajnych ustrojach totalnych (na rzecz społeczności).*

Naród zorganizowany w państwo rozwijać może swe siły twórcze tylko przez rozwój sił twórczych jednostki. Realizować swe cele może tylko wtedy, gdy je jasno określi i celom tym podporządkuje wysiłki jednostek.

Z drugiej jednak strony jednostka twórczość swą podporządkować musi celom i dążeniom narodu uznając, iż naród ma i mieć musi cele dalsze i szersze takie, których jednostka sama osiągnąć nie może, i w których służbie winna znaleźć realizację swych instynktów społecznych.

Totalizm indywidualizmu jak i totalizm liberalizmu niweczą harmonię, jaka zachodzić powinna pomiędzy jednostką, narodem i państwem.

Zachodzi z kolei pytanie jaki jest nasz praktyczny stosunek do totalizmu w Polsce?

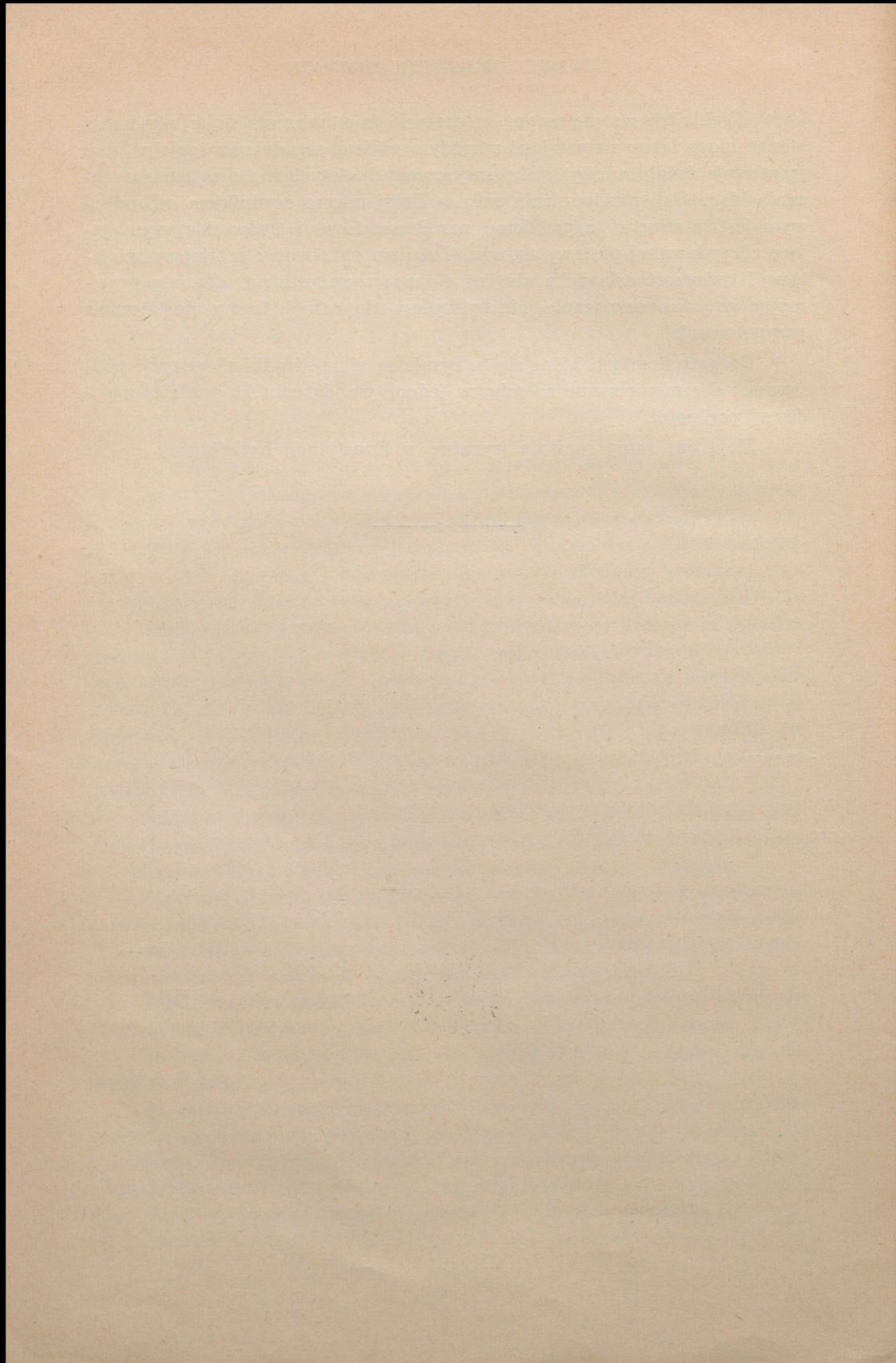
W układzie międzynarodowym Polska stoi wobec problemu ustosunkowania się do dwóch potężnych dyscyplin, które okalają ją z zachodu i wschodu. Dyscyplinie wyrastającej z nacjonalizmu niemieckiego i dyscyplinie wyrastającej z imperialnych tendencji komunizmu, przeciwstawić się musi nasza prężność, oparta na zasadzie wolności człowieka w zawartości narodu.

W układzie wewnętrznym, na przeszkodzie tworzenia się tej prężności, stanąć mogą łatwo narastające z każdym rokiem zagadnienia socjalne, mające swoje źródło w zbyt słabo zarysowanych dotychczas drogach rozwiązania idącej fali przeludnienia wsi; w dużej mierze czynnikiem odśrodkowym jest tu również zagadnienie narodowościowe i żydowskie, wymagające zdecydowanej postawy narodu. Totalizm państwowy zabijający inicjatywę i twórczość człowieka nie jest dla nas rozwiązaniem. Zresztą przyjmując go jako rozwiązanie nie byłibyśmy do takiej formy dostatecznie przygotowani.

Drogą natomiast, która się tu rysuje są silne ośrodki dyspozycji państwowej scharmonizowane ze sobą w jednolitym dążeniu ku wielkiej narodowej prężności.

Mają one ramy rozwoju wyraźne w Konstytucji Kwietniowej.





SPIS TREŚCI:

Wstęp

Plk. Tadeusz Różycki:

PAŃSTWO TOTALNE I WOJNA TOTALNA	5
Geneza współczesnych państw totalnych	6
Istota współczesnego totalizmu	12
Wojna totalna	20
Uwagi końcowe	22

Prof. dr. Antoni Deryng:

UWAGI NA MARGINESIE REFERATU	25
--	----



1933 FEB 1





43691/
2.